



GŁOS METALOWCA

Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP
Zakładów Metalowych w Skarżysku – Kam.

Nr 15

Skarżysko 7 kwietnia 1953 r.

Rok I

Dla uczczenia 1 Maja

Zaloga wydziału 0-2 dla uczczenia 1 Maja — święta mas pracujących całego świata, podejmuje zobowiązania, mające na celu zwiększenie produkcji oraz zmniejszenie ilości braków. Jako pierwsza na tym wydziale podjęła zobowiązanie brygada młodzieżowa kolegi **Tadeusza Palgana**, która postanowiła na swoim stanowisku podnieść wydajność pracy o 10 proc. i zmniejszyć ilość braków o 5 proc.

Brygada ta rzuciła wezwanie, które nie przebrzmiało bez echa. W ślad za nią podjęły podobne zobowiązania brygady kolegów: **Zygmunta Dąbrowskiego** i **Obary**, która zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 15 proc. i zmniejszyć ilość braków o 5 proc. wzywając do współzawodnictwa długofalowego zespół kol. Jedynaka.

Sądzimy, że młodzi robotnicy dołożą wszelkich starań, aby ich zobowiązania nie były gołosłowne. Są zdecydowaną postawą połączoną opieszałością do produktywności pracy.

KOLEDZY I KOLEZANKI, STAWAJCIE NA APEL DO SZLACHETNEGO WYSCI-GU!

Adolf Łatkowski

O węzłowych zagadnieniach planu produkcyjnego na rok bieżący

W dniu 25 marca bieżącego roku minister przemysłu maszynowego — lektor KC PZPR, towarzysz **Kopczyński** wygłosił w świetlicy Komitetu Zakładowego referat o węzłowych zagadnieniach planu produkcyjnego na rok 1953. Referat uwzględniał cztery zasadnicze zagadnienia: bazę metalurgiczną, węglową, rolniczą i handel zagraniczny.

Towarzysz **Kopczyński** w swoim przemówieniu podkreślał szczególnie niektóre czynniki, mające znaczenie mobilizujące i wyrabiające właściwą postawę pracownika. Referent

zwrócił uwagę między innymi na fakt, że odrywanie polityki od całokształtu gospodarki jest szkodliwe dla świadomego realizowania planu, że czysta produkcja bez polityki daje te sa-

me szkodliwe wyniki, że bardzo ważnym czynnikiem jest rytmiczność wykonywania planu miesięcznego, tygodniowego, a nawet dziennego, że szturmowość jest objawem niepożądanym i świadczącym o niedoprowadzeniu planów szczegółowych do poszczególnych stanowisk. Podobnym zjawiskiem jest samouspokojenie. Każdy robotnik musi wiedzieć o tym, że od jakości i tempa jego pracy uzależnione są inne czynności, że znówu od jeszcze innych itd. Stąd wynika konieczność rytmiczności pracy w każdym dniu roboczym.

W dyskusji nad ciekawym, pożytecznym referatem zabrali głos towarzysze: **Sieg, Kasper-ski, Kulpiński, Ziemiński, Koster-kiewicz, Krupa, Filipczyk, Bie-rnacki, Pancer, Chrusciak, Raus, Falski, Krawczyk, Chylak, Pi-wo-warski, Woźnicki i Jagiello.**

Dyskusja w całej rozciągłości podkreśliła i uznała słuszność też podanych w przemówieniu tow. ministra. **ZADANIEM ZA-ŁOGI BĘDZIE TEŻY TE WPROWADZIĆ W ŻYCIE.**

M. Stepieński

Aby lepiej pracowały maszyny

Brygady konserwacyjne pełnią ważną funkcję w realizacji planów ogólnozakładowych, pośrednio przyspieszają i ułatwiają spływ produkcji. Na zakładzie 4 brygada konserwacyjna mistrza **Ziemkiewicza** w pełni zdaje sobie sprawę z zadań na nią nałożonych. Brygada pracuje systematycznie, stara się nie dopuszczać do awarii lub przestoju. Na przykład w miesiącu marca były tylko cztery awarie, nie przekraczające 12 godzin.

Dlaczego brygada pracuje sprawnie i bez zarzutu?

Wielką to zasługa brygadzi-
stów: **Bolesława Szaraka** i **Leona Piótoraka** z Z-4, z mistrzem **Ziemkiewiczem** na cze-

le. Przystępują oni natychmiast do pracy, wykorzystując wszelkie sposoby i środki, by maszynę doprowadzić w najkrótszym czasie do stanu użyteczności.

Brygada żyje zagadnieniami współzawodnictwa i równocześnie podnosi swój poziom wyszkolenia zawodowego i politycznego. Cieszy się ona zaufaniem POP i Rady Oddziałowej.

Brygada apeluje do wszystkich brygad Zakładów Metalowych, by poszły jej śladem, łącząc zagadnienia zawodowe i polityczne z walką o plan, z jeszcze bardziej spotęgowanym ruchem współzawodnictwa.

(w)

Do postępowej młodzieży świata!

Z OKAZJI OBCHODZONEGO NIEDAWNO ŚWIATOWEGO TYGODNIA MŁODZIEŻY I ODBYWAJĄCEJ SIĘ W WIEDNIU KONFERENCJI W OBRONIE PRAW MŁODZIEŻY ZMP-owcy z KÓŁ Nr 3 i 8 w Zakładach Metalowych w Skarżysku wysłali do przyjaźni w różnych krajach listy, zapewniające ich o solidarności młodzieży polskiej z postępową młodzieżą świata.

... w ZSRR

Pozdrawiamy Was, młodzi przyjaciele Komsomolcy i życzymy Wam, jako awangardzie całej postępowej młodzieży, dalszych sukcesów na polu pogłębiania przyjaźni z młodzieżą całego świata w myśl szczytnych idei Stalinskowskiego internacjonalizmu.

My, młodzież polska, solidaryzujemy się w Waszej codziennej walce o zbudowanie w Waszym kraju komunizmu i wierzymy, że jednością silni zbudujemy nową rzeczywistość, jaką sobie wyobrażali i o jaką walczyli Komsomolcy: **Oleg Koszewoj, Aleksy Maresjew i Aleksander Matrosow**, i jaką sobie wyobrażają dziś młodzi budowniczości stalinskowskich budowli komuniz-

mu, walcząc w szlachetnym współzawodnictwie pracy.

... w krajach demokracji ludowej

Tak Wy jak i my należymy do wielomilionowej rzeszy szczęśliwego pokolenia krajów demokracji ludowej i możemy dziś realizować nawet najbardziej śmiałe marzenia. W codziennej pracy i nauce nie towarzyszy nam dziś widmo głodu i nędzy. Śmiało możemy spoglądać w przyszłość nakreśloną ręką genialnego Stalina.

Ale nie wszędzie tak jest. Naszym naczelnym zadaniem jest walka o to, aby na całym świecie stworzyć dla młodzieży takie warunki życia, jakie my mamy w swoich Ojczyznach. Dlatego wzywamy Was do jeszcze większego zacieśniania z nami więzów braterstwa w

zwycięskim marszu ku socjalizmowi, ku potędze politycznej i gospodarczej naszych krajów.

Na zbrodnicze kłownia podżegaczy wojennych odpowiadamy wspólnymi czynami produkcyjnymi.

Zyczymy Wam pomyślności w pracy i w Waszym codziennym życiu.

... w Korei

Przesyłamy Wam serdeczne braterskie pozdrowienia. Solidaryzujemy się z Wami w walce o wyzwolenie Waszego kraju spod uścisku imperializmu amerykańskiego.

Zyczymy Wam, drodzy przyjaciele, dalszych sukcesów w pracy i zwycięstwa Waszej słusznej sprawy. Pragniemy Waszego szczęśliwego życia, dla tego stajemy do wspólnego szeregu.

Wiemy, że pomnażając swoje wysiłki w walce o wykonanie planu 6-letniego i budowę podstaw socjalizmu w Polsce, przyczyniamy się do utrwalenia pokoju na całym świecie i wyzwolenia Waszej Ojczyzny.

Cześć pracy!

Daty i wydarzenia

14. 4. 1930. — Zmarł najwybitniejszy poeta Wielkiej Rewolucji Październikowej, **Włodzimierz Majakowski**. (Ur. w 1893 r.)

15. 4. 1945. Sforsowanie Odry i Nysy przez Armię Radziecką i II Armię Wojska Polskiego.

17. 4. 1917. — Lenin ogłasza „**TEŻY KWIEŃNIOWE**“.

18. 4. 1892. — Urodził się **Bolesław Bierut**.

20. 4. 1949. — Otwarcie I Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Paryżu i w Pradze.

21. 4. 1945. — Podpisanie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR.

22. 4. 1870. — Urodził się **Włodzimierz Lenin** (Zm. w 1924 r.)

25. 4. 1945. — Utworzenie ONZ (Organizacji Narodów Zjednoczonych).

26. 4. 1950. — Uchwalenie przez Sejm ustawy o uznaniu dnia 1 maja za święto państwowe.

Przystępując do współzawodnictwa, dajesz świadectwo swojej postawy obywatelskiej, uświadomienia społeczno-politycznego, zrozumienia słusznych posunięć Rządu i Partii

Pomóżmy racjonalizatorom

Warsztat bez miejsca

Objawem godnym pożałowania jest fakt, iż niektórzy pracownicy na terenie naszych Zakładów nie doceniają wprowadzenia w życie nowych zdobyczy techniki, które oddadzą po-

W walce o sztandar przechodni

Towarzysz **ZYGMUNT MIERNIK** jest brygadziście na Z-1. Brygada wyrabia przeciętnie 170 proc. normy.

W roku 1950 tow. Miernik był tokarzem. Swoją awans zawdzięcza ogólnej fali współzawodnictwa, w którym bierze żywy udział. Po uzyskaniu dyplomu ustawia, w okresie przygotowań do Złotu w Warszawie, został brygadziście. W tym samym czasie został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi za duże osiągnięcia na polu współzawodnictwa. Tow. Miernik pochodzi z robotniczej rodziny, swoją prawdziwie zetempowską postawą, dbałością o ludzi, troską o wykonanie planu godnie reprezentuje swoją brygadę.

Postanowił on zdobyć sztandar przechodni dla najlepszej brygady.

Wierzmy, że zamiar ten uda mu się na pewno. (S.)

Ten nie zawiedzie naszego zaufania

JAN KRZAK po skończeniu szkoły zawodowej w Łodzi przyjechał do pracy w naszych Zakładach w 1949 r. Pracuje na Z-5 w zawodzie szlifierza, jego norma wynosi 180 procent.

Koleżdy wybrali go przewodniczącym Koła ZMP i nie zawiedli się — Janek pracuje sumiennie. Organizuje pogadanki polityczne i mimo napotykanych trudności, wywiązuje się ze swej funkcji dobrze. Trzeba zaznaczyć, że członkowie tego koła to w większości młodzież dojeżdżająca do pracy.



Jan Krzak

Kolega Krzak potrafi powiązać pracę zawodową ze społeczną.

Młodemu robotnikowi i aktywiście młodzieżowemu życzymy dalszych sukcesów.

Pamiętajcie kolego, że każdy Wasz nowy sukces, każde osiągnięcie, to nowa cegiełka w potężnym gmachu Ojczyzny.

H.

ważne usługi przy realizacji naszych planów produkcyjnych. Fakt ten dotyczy wprowadzenia metalizacji natryskowej do regeneracji części maszyn przy remontach. Najdziwniejsza w tym rzecz, iż ostatnio sprawa ta napotkała na nieprzewidywaną dla nas trudność, jaką jest zajęcie przeznaczonych na warsztat miejsca przez inny wydział na magazyn produkcyjny. Pomimo szeregu zarówno ustnych jak i piśmiennych interwencji u kierownictwa i dyrekcji, a nawet i w OOP, sprawa ta nie odniosła żadnego pozytywnego skutku, co wymownie świadczy o braku zainteresowania się nią lub bezradności tych instancji.

U nas przy wydziale 61, jako pierwszy w naszym województwie organizuje się warsztat metalizacji natryskowej, o czym wiadomo jest załodze z odpowiednich artykułów, jakie ukazały się kilkakrotnie na łamach „Głosu Metalowca”. Praca organizacyjna tego warsztatu trwa już od roku 1952, napotykając na szereg różnorodnych trudności, które jednak ostatnio pokonał; w pierwszym kwartale

bieżącego roku mieliśmy przystąpić do uruchomienia tej placówki zgodnie z planem państwowym rozwoju techniki i racjonalizacji. W hali budynku „K” na miejscu przewidzianym projektem wstępnym zatwierdzonym przez PKPG, zainstalowaliśmy już częściowo urządzenie stanowisk metalizacyjnych, jednak dalszy postęp prac budowlanych i instalacyjnych został nagle zahamowany.

My ze swej strony, dobrze zorientowani w tej sprawie, podajemy wnioski, aby część produkcji, która zajmuje powierzchnię przeznaczoną na warsztat usunąć w inne wolne miejsca, które istnieją w obrębie tej hali, co da nam możliwość przystąpienia do budowy ścianek ogradzających pomieszczenie i dalszych prac instalacyjnych.

Dlatego też apelujemy do Dyrekcji, aby wzbudziła w sobie zainteresowanie tą sprawą, okazała więcej dobrej woli i dopomogła nam do uruchomienia warsztatu, a tym samym przyczyniła się do szybszego rozwoju techniki w naszym kombinacie.

W. Wałęga

Jak przebiega współzawodnictwo na wydziale 61

Wielu pracowników w-hu 61 zrozumiało doniosłe znaczenie współzawodnictwa, skutkiem czego w styczniu podjęło zobowiązania około 60 proc. załogi, ale procent ten w lutym obniżył się już do 20.

Do najlepszych współzawodniczących pracowników można zaliczyć: **Zygmunta Polakowskiego, Zdzisława Głowacza, Jana Janeczko, Aleksandra Gałęzińskiego, Czesława Łukomskiego, Henryka Osóbkę, Edmunda Miernika, Franciszka Karlikowskiego** i wielu innych.

Natomiast udziału we współzawodnictwie nie biorą: **Mieczysław Antoniuk, Marian An-**

dre, Pawlak, Kubiński, Kuprys i Mieszysław Bieliński.

Należy mieć nadzieję, że załoga remontowa, jak dotąd, tak i w dalszym ciągu będzie starała się o zwiększenie procentu współzawodniczących.

Apelujemy do mistrzów, brygadziści i grupowych, aby podejmowali współzawodnictwo o tytuł najlepszej placówki, najlepszej brygady albo grupy na obróbie ręcznej.

Podobne formy współzawodnictwa mogą podejmować maszynowcy, gdyż do tego czasu żadna placówka do tego rodzaju współzawodnictwa nie przystąpiła. J. R.

Pracuje za dwóch

Tow. **Edward Kępa** pracuje w Zakładach Metalowych już trzeci rok i od samego początku — bardzo dobrze. Jego sprawne ręce w dużej mierze przyczyniły się do usunięcia wąskiego gardła produkcji. Jest wytrwały i pilny, nie odstępował maszyny, zasługuje w zupełności na należące mu wyróżnienie. W uznaniu jego wyjątkowej i ofiarnej pracy wytypowano go na kurs inspektorów pracy.

Jesteśmy pewni, że i tam nie pozostanie w tyle, lecz godnie reprezentować będzie swój wydział. (S.)



Edward Kępa

Młody ślusarz z remontowego

Trzech robotników pochylił nad częścią maszyny przy montażu ślusarskim. Jeden z nich to **Jan Janeczko**, młody przodownik pracy, wykonujący przeciętnie 110 proc. normy. Wywiązuje się dobrze nie tylko z pracy zawodowej, ale jest i aktywnym członkiem ZMP i Zw. Zaw. Metalowców. Ostatnio został przyjęty na kandydata PZPR.

— Z każdym dniem staram się podnosić swoją wydajność, żeby spełnić obowiązki stojące przede mną, jako młodzieżowcem, kandydatem partii — oznajmia kolega Janeczko.

Potrafi on pracować dobrze i wykonuje swoje zadania bez zarzutu.

Zyczymy mu dalszych sukcesów w pracy. H.

Czy tak jest dobrze?

Na wydziale 61 weszło w życie zarządzenie zabraniające pobierać z rozdzielni więcej niż jedną robotę na raz. Zarządzenie to nie jest celowe; krzywdzi pracownika, zakład i plan.

Stracone godziny

Na przykład dhuciarz na swojej maszynie dłutuje kanały zębate, zęby kół, profile detali i otwory różne różnych detali — przeważnie jednostkowe roboty. Jeżeli ma on wykonać kanał na wpusty w kole zębatym np. za 0,6 godz. — idzie do rozdzielni, pobiera robotę, ustawia maszynę do tej roboty i po wykonaniu odnosi ją, otrzymując inną np. na 0,75 godz., dla której ponownie zmieniać musi rodzaj uchwytu, regulować skoki, posuwy itd. Pobranie roboty, zdanie jej i przygotowanie maszyny zajmuje przy podobnych drobnych robotach więcej niż połowę przeznaczanego na ich wykonanie czasu, a niejednokrotnie go przekracza. W istocie większość dnia roboczego pochłania rzemieślnikowi ta niepotrzebna „krzątania” — a gdzie rzeczywista praca?

(dokończenie na str. 4)

Dwie przodownice z wydziału 0,2

Na wydziale 0-2 pracuje wiele kobiet przodownic. Zdają sobie one sprawę, że ręk ich potrzebuje rosnąca i budująca się Ojczyzna, dlatego nie szczędzą sił w sumiennym wypełnianiu swych zadań. Do najlepszych przodownic można zaliczyć tow. **Genowefę Grabkę** oraz tow. **Marię Kowalczyk**. Pierwsza stale przekracza 200 procent normy — w styczniu wyrobiła 338 procent. Jest zdyscyplinowaną i świadomą swych celów pracownicą. Druga przodownica tow. **Kowalczyk** przekracza stale 200 procent normy, w styczniu natomiast osiągnęła 280 procent. Świeci ona przykładem koleżankom pracy, nie daje się wyprzedzić.

BRAWO, PRZODOWNICE WYDZIAŁU 0-2!

Edward Wiza
korespondent

Zdobywają dyplomy, awanse, nagrody...

Nasze kobiety

Sala kina „Mir” wypełniona po brzegi, wszystkie miejsca zajęte. Kobiety przybyły, aby uczcić swoje święto. Popłynął pod sklepienie sali dźwięk „Międzynarodówki”. Część oficjalna została otwarta.

Przewodniczy tow. **Poleciowa**, członek Rady Zakładowej. Tow. **Nowakowa** w wygłoszonym referacie porusza historię walki kobiety o swoje prawa. Podaje szereg przykładów i liczb, wymienając osiągnięcia kobiet w Polsce Ludowej. W trakcie przemówienia wchodzi na scenę delegaci: dzieci ze szkoły podstawowej Nr. 3, delegacja kobiet z Z-4, oraz delegacja ZMP.

Padają słowa zobowiązań i przyrzeczeń — sala słucha w skupieniu. Po referacie przodujące pracownice wyróżniono dyplomami i nagrodami, na które zasłużyły: **Wanda Kurowska**, **Maria Podkańska z Z-4 i Feliksa Poźniak z OKT**, **Barbara Górnica z OK**, **Aniela Łoboda i Maria Krzemińska z wyd. 13**, **Kazimiera Szymańska z TE**, **Janina Bąk z Z-12**, **Katarzyna Sidor BA**, **Karolina Pochwała FA**, **Helena Młynarczyk z W-61**, **Franciszka Lejman z Biura Głównego**, **Kamila Kowalik z Rady Zakładowej** i wiele innych.

W części artystycznej koncertowała orkiestra dęta pod batutą tow. **Brzuszczynskiego** i śpiewał chór mieszany pod kierunkiem tow. **Kucharskiego**. Szkoła podstawowa Nr. 3 i przedszkole dały w swym repertuarze kilka wierszy.

Był to wielki dzień, dzień kobiety, która w Polsce Ludowej zdobyła prawa na równi z mężczyzną i dorównuje mu w pracy z godnością.

Nie znając przyczyn

W Nr 11 „Głosu Metalowca” ukazał się artykuł pt. „W poszukiwaniu winowajców”, w którym korespondent pisze, że zawinił organizatorzy Zarządu Fabrycznego ZMP, (z czego wynika, że nie trzeba ich szukać, skoro zostali w prasie wymienieni).

W imieniu ZZ ZMP nadmieniam, że zawinił nie sami tylko organizatorzy — zawinił PKS. Niedostatecznie przygotował wozy do wyjazdu zofer, który w stanie nieatrakcyjnym znalazł się w komisariacie MO Starachowice.

Widzicie, że nie tylko organizatorzy ZMP zawinił. Nie znając całego przebiegu sprawy, nie należy winić najmniej może winnych organizatorów Zarządu Fabrycznego. Organizatorzy ci, to młodzi ZMP-owcy, którzy może sami jeszcze wielu spraw nie potrafili załatwić, ale przecież na błędach się uczymy. W tym wypadku należała nam się pomoc — której niestety nikt nie kwapił się udzielić.

M. C.

Kobieta polska nigdy nie zapomni, że dopiero Ludowa Ojczyzna wyrwała ją z wielowiekowego zacofania i poniżenia, dała prawo do nauki i odpowiedzialnych stanowisk, stworzyła

jej szerokie możliwości twórczej pracy we wszystkich dziedzinach politycznego i gospodarczego życia kraju.

Henryk Jachowicz

Coś się zmieniło na Osiedlu Robotniczym WWA

Administracja Osiedla Robotniczego WWA Zakładów Metalowych od kilku miesięcy starała się znaleźć wyjście, by zmienić ciężkie warunki bytowo - mieszkaniowe mieszkańców.

Stan, który istniał na Osiedlu, nie dawał gwarancji wypoczynku. Odbijało się to ujemnie na wykonywaniu planów produkcyjnych przez mieszkańców Osiedla.

Kierownictwo administracji nie mogło wpłynąć na część mieszkańców, którzy przez swoje niedbalstwo i pijaństwo nie przestrzegali regulaminu i zatrzymali życie pozostałym mieszkańcom.

W dniu 17 marca 1953 r. Kierownictwo Administracji zwołało zebranie, na którym postawiono ostro sprawy organizacyjno - bytowe. Podano mieszkańcom wniosek o utworzenie samorządu Osiedla i samorządów blokowych. Projekt opracowany przez kier. administracji tow. **Jaszczynskiego** kier. świetlicy kol. **Szymańskiego** o założeniu samorządu został przyjęty przez mieszkańców.

Wybrano samorząd Osiedla, w skład którego weszli: **Zdzisław Prusicki**, **Alfred Płaza**, **Janina Pałysiewicz**, **Teresa Wiórkiewicz**, **Adam Mazurek**, **Otylia Stando**, **Stanisław Perek**, **Tadeusz Tomczyk**. Samorząd przyjął na siebie odpowiedzialność za sprawy bytowo-mieszkaniowe. W wyniku ukonstytuowania się na przewodniczącego samorządu wybrano kol. **Zdzisława Prusickiego**.

W tym samym dniu przystąpiono do wyboru samorządów blokowych. Samorządy blokowe podjęły zobowiązanie wzorowego utrzymywania czystości osobistej, pokojowej, blokowej.

Należy stwierdzić, że dawna sytuacja w Osiedlu już się zmieniła. Poprawę zawdzięczają mieszkańcy pracy samorządów, które współpracując z administracją stanęły na wysokości swojego zadania.

C. J.

„Nieuleczalna” choroba

45 proc. normy to bardzo dużo, prawda? Ciekawi jesteście na pewno, kto tyle „trudu” wkłada w wykonywanie planów produkcyjnych

Nie będę was dłużej dręczył i zaspokoję waszą ciekawość. Oto w stolarni znajduje się dwóch „panów”, którzy uporczywie trwają w niechlubnym stanie — bumelanctwie. Są to: **Szymon Koderek i Bogusław Kozłowski**. Mimo upomnień, przestróg i nagan udzielonych im przez Oddz. Org. Partyjną, Radę Oddz. i ZMP, trwają twardo na swoich „stanowiskach”,

trzymając się kurczowo bumelanckiej postawy i „metody pracy”.

Czy naprawdę nie ma lekarstwa, żeby ich wyleczyć z tej niechlubnej choroby? Ja myślę, że jest. Nazwa jego — socjalistyczna dyscyplina pracy.

A oto wynik leczenia, które zastosowały kompetentne czyniki stolarni do wyżej wymienionych. Pracowników tych zwolniono karnie z pracy. Taki los czeka każdego, który nosi w sobie zarazę choroby bumelanckiej i uparcie nie pozwala się z niej wyleczyć.

H. J.

Czy gołębki i półbuty są wystarczającym powodem?

Na odlewni jest wielu bardzo dobrych pracowników, nieustannie podnoszących swój poziom polityczny i wyszkolenie zawodowe. Są znani, cenieni, lubiani. Ale w podskórnym nurcie życia wydziału kręca się także inni. Oto oni.

OB. STANISŁAW SILARSKI — Towarzyszu! Idziecie na zebranie?

— Nie mam czasu — odpowiada Silarski.



— Ważne! musicie być.

— Są sprawy ważniejsze — mruczy tenże pod nosem, wy-

mykając się po pracy do domu, chyłkiem, byle prędzej.

W domu, ledwie przełknąwszy obiad, biegnie na stryszek. Woła, ćwierka, pokrzykuje. Trzeba bowiem wiedzieć, że jest zawałanym gołębiarzem. Hodowla ptaków — piękna rzecz. Ale przekładać gołębie nad ważne zebranie — to chyba wstyd, towarzyszu.

OB. LEON MĘDAK

Analogiczna czynność bezowocnego nawoływania na zebranie. Dlaczego? Bo Mędak w życiu prywatnym zajmuje się szewstwem i spieszy się ogromnie do swoich półbutów i kamasy. Spieszy tak bardzo, że nie ma czasu, by pozostać na zebraniu.

Mamy nadzieję, że obaj wymienieni pracownicy zrozumieją wreszcie i docenią, jak ważne są zebrania partyjne. Tak dalej nie można, towarzysze.

O siemnastoletniej przodownicy pracy

Na Z-1 pracuje 18-letnia **SABINA GAŁA**, przodownica pracy, która wyrabia przeciętnie 290 proc. normy. Zastajemy ją przy maszynie. Nie przerywając pracy ani na chwilę, prowadzi z nami rozmowę.

— W Zakładach pracuję od roku 1951, dojeżdżam pociągami z Za-



Sabina Gała

gnańska. Tutaj wstąpiłam do ZMP i Zw. Zaw., staram się podnosić swoją świadomość polityczną przez uczęszczanie na szkolenie ideologiczne.

Pracuję chętnie i ze swych obowiązków staram się wywiązywać jak najlepiej, bo wiem, że każdy procent więcej, to szybsza realizacja planu 6-letniego. Czytam „Sztandar Młodych” i „Głos Metalowca”.

— A co sądzicie o „Głosie Metalowca”?

— Myślę, że powinien go czytać każdy pracownik naszych Zakładów, bo z tej gazety można się dowiedzieć o pracy innych przodowników.

Koleżanka Gała potrafiła wykonywać prawa, jakie dała jej Polska Ludowa. Pokazała, że kobieta potrafi wydajnie pracować we wszystkich zawodach.

H.

Czeka na nią organizacja ZMP

Na wydziale O-2 Zakładu Mechaniki Precyzyjnej pracuje ob. **HELENA MŁODAWSKA**, przodownica, która w lutym wykonała 306 proc. normy.

— To bardzo dobra pracownica — mówi przewodniczący ZMP, towarzysz Drabik.

— A cechy charakterystyczne jej pracy?

— Przede wszystkim — pilność. Ob. Młodawska nie opuszcza stanowiska przy maszynie, dopóki roboty nie skończy.

— Od kiedy pracujecie w Zakładach? — zapytuje.

— Od roku 1952 — odpowiada ob. Młodawska. — Zajęcie moje daje mi zadowolenie. Dzięki niemu zwiększył się dobrobyt mojej rodziny.

Przodująca pracownica jest powszechnie lubiana za pilność w robocie. Kiedy pracownice wydziału O-6 podjęły zobowiązanie o podwyższeniu norm, ona również postanowiła skrócić normowany czas o godzinę na każdej z czterech operacji.

Mamy nadzieję, że ob. Młodawska już niedługo zapisze się do organizacji ZMP-owskiej, która pomoże jej pracować jeszcze lepiej i wydajniej.

S.

Pod znakiem mata

Obszerna świetlica Nr 1, mieszcząca się nad stołówką, pełna była gwaru i życia. Młodzi i starzy pracownicy Zakładów, technicy i robotnicy, zgromadzili się tutaj jak zwykle, by poczytać gazety, wysłuchać muzyki, lub...



— Proszę jeszcze jedno — powiedział ktoś do kierownika świetlicy tow. BAKA, „królującego” za stolikiem.

Ten wydobył pudełko szachów i podał czekającemu.

— Obecnie trwa u nas turniej szachowy — informował przewodniczący Komitetu Organizacyjnego tow. Zdzisław Fiutkowski.

Stoliki ciasno obsiedli uczestnicy zawodów. Głowy pochyliły się nad szachownicami, twarze stężały skupieniem.

— Ilu zawodników bierze udział w turnieju?

— Osiemdziesięciu czterech pracowników. Trzeba tu zaznaczyć, że liczba ta, to wielki sukces życia kulturalnego naszych Zakładów. Czy wiecie, że kiedy

ogłoszono podobny turniej otwarty w kilkusetosobnym Stalino grodzie, brało w nim udział... tylko o dwadzieścia osób więcej.

— Jaka jest rozpiętość wieku zawodników?

Tow. Fiutkowski uśmiechnął się. — Nie dziwcie się, „tylko” — od dwunastu do siedemdziesięciu lat.

Seniorami walk na pokratkowanych polach są: ANTONI MALISZEWSKI, pracownik TE i jego żona.

— Tow. Maliszewska nie jest zresztą wyjątkiem — dodał po chwili — w turnieju biorą udział cztery kobiety. Między innymi WIESŁAWA PANIKOWSKA z Z-4 i SZCZUDŁOWNA z Archiwum.

Umilkł. W świetlicy przybywało ludzi.

— Kompletów szachów jest mało. Niektórzy przynoszą własne.

— Kiedy kończą się zawody?

— Termin upływa z dniem 7 czerwca. — Rozegranych będzie 1584 partii. No, a potem liczne przyrządzone przez dyrekcję nagrody uwieńczą parumiesięczny wysiłek.

Sekcja szachowa ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju. Komitet Organizacyjny turnieju postanowił zwerbować do sekcji w roku bieżącym łącznie stu członków. Mamy nadzieję — na przykładzie obecnego sprężystego i sprawnego zorganizowania zawodów — że plany te na pewno zostaną zrealizowane.

R. SOKOŁOWSKI

Sportowe wydarzenie

Dlaczego remis?

Jeszcze zwolennicy naszej „Stali” nie ochłonęli po ostatniej przegranej w Starachowicach, a tu nowy zawód. W spotkaniu z LZS Suchedniów wywalczone remis. Przy pełnym komplecie widzów drużyny rozegrały spotkanie, które stało na dobrym poziomie. Od początku spotkania „STAL” silnie atakuje, niepokojąc często dobrze broniącego bramkarza LZS. Po jednym z ataków piłkę otrzymuje Rakowski i pewnie umieszcza ją w bramce LZS. Gra toczy się nadal przy lekkiej przewadze „Stali”, dla której 2 bramkę zdobywa silnym strzałem Kaprański. „Stalowcy” pewni zwycięstwa osiadają na laurach, co pozwala napastnikom LZS na zdobycie 2 bramek przy wybitnej pomocy obrońców i bramkarza Długosza. Wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie ambitnie grający LZS-owcy często przedostają się pod bramkę „Stali”, gdzie słabo grający obrońcy z trudem paraliżują ich akcję. Nie są jednak w stanie przeszkodzić w zdobyciu 3 bramki przez LZS. Od tej chwili zawodnicy „Stali” zaczynają grać ambitnie i osiagają przewagę, której efektem jest 3 bramka strzelona na 7 minut przed końcem spotkania przez Kaprańskiego. Napastnicy „Stali” mają jeszcze kilka okazji do zdobycia bramki, lecz na przeszkodzie stoi „pech” i dobra gra bramkarza Skrobota, który parę razy interweniował szczęśliwie, ratując swoją drużynę przed porażką.

W drużynie Suchedniowa wyróżnili się oprócz bramkarza Skrobota

ta, obrońca Rutkowski i Jung w ataku; w „Stali” pomocnik Podośka i skrzydłowy Podeszwiak.

Sędzia spotkania, ob. Sperling — bardzo dobry.

Przed spotkaniem „głównym” odbyła się uroczystość otwarcia sezonu na którą złożyło się — przemówienie ob. Domańskiego wciągnięcie flagi i defilada.

W przedmeczu odbyło się spotkanie II drużyny „STAL” przeciwko „STALI” Milica, które po bezwzględnej przewadze naszej „STALI” zakończyło się wynikiem 1:1 (1:0).

Rozrywki umysłowe

Za trafne rozwiązanie kolówek i rebusu z Nr. 11 „Głosu Metalowca” z dnia 13 marca 1953 r. nagrodę książkową otrzymał tow. Karol Fiederowicz z Z-4.

Po nagrodę prosimy zgłosić się do Redakcji naszego tygodnika.

Wszystko dobrze, gdyby nie te śmieci

Mieszkańcy WWA są bardzo zadowoleni ze sklepu zaopatrzenia robotniczego, mieszczącego się w budynku Nr 5. Kierownictwo sklepu dokałada starań, żeby klienci mogli zawsze nabyć wszystkie potrzebne im artykuły. Obsługa jest „na poziomie”: spełnia swoje zadanie ku zadowoleniu kupujących, a i czystość jest przestrzegana. Na uwagę jednak zasługuje jeden fakt —



brak koło budynku śmietnika i dlatego obsługa sklepu magazynuje śmieci przy schodach wejściowych. Nie robi to przyjemnego wrażenia. Wiatr rozrzuca śmieci i często zanoszą je przez otwarte okna do sąsiednich mieszkań.

Kierownictwo sklepu powinno zwrócić się do kompetentnych czynników z prośbą o umieszczenie w odpowiednim miejscu śmietnika.

E. N.

Czy tak jest dobrze?

(dokończenie ze str. 2)

Pobieranie większej ilości detali zmienia sytuację.

Robotnik powinien i musi otrzymać z rozdzielnicy detale przy najmniej na osiem godzin pracy. Znikną wtedy nadmierne czasy na pobranie roboty, odnośnienie, oraz przygotowanie maszyny. Pracownik będzie mógł posegregować sobie robotę w ten sposób, że przy jednym przygotowaniu maszyny będzie mógł wykonać kilka lub kilkanaście detali. Wówczas i czas kalkulowany może być mniejszy, robota będzie wykonana szybciej, a pracownik zarobi więcej.

Niestety na liczne reklamacje kierownictwo tłumaczy, że tak nie wydano zarządzenie.

W dobie obecnej, w dobie spotęgowanej walki o zwiększenie produkcji i szybką realizację planów, zarządzenie takie jest szkodliwe i całkowicie nie zdaje egzaminu. Uderza w plan i hamuje zwiększenie wydajności.

Nie ulega kwestii, że zagadnienie to należy raz jeszcze rozpatrzyć dokładnie, wyciągnąć wnioski i jeśli szczegółowa analiza zarządzenia wykaże jego rolę hamulca produkcji — zarządzenie trzeba zmienić

Bolesław Będkowski
korespondent



Pracownik każdego wydziału naszych Zakładów — korespondentem swojej zakładowej gazety „Głosu Metalowca”